GONIEC KRAKOWSKI 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Poniedziałek 25 sierpnia 1919. Nr. 229.

Wojska koalicyjne w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(Telegram własny Gońca Krakowskiego).

Warszawa, 23 sierpnia.

Od osoby, przybyłej dziś w nocy z Sosnowca, dowiadujemy się, że w Zagłębiu Dąbrowskiem formują się bataliony koalicyjne, gotowe każdej chwili do zbrojnej akcyi. W D...owie powstaje batalion francuski, wkrótce mają przybyć do Zagłębia batalion angielski i amerykański.

Niemcy opanowywują powstanie wskutek braku pomocy ze strony Polski.

Mimo to powstańcy będą walczyć do ostatka.

(Od specyalnego Korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Sosnowiec, 23 sierpnia.

Położenie polityczne na Górnym Śląsku pozostaje **od dwóch dni prawie bez zmiany.** Stan faktyczny wytworzony we czwartek 21 b. m. ulega chyba drobnym odchyleniom: **Porozrzucane oddziały powstańcze prowadzą zaciętą walkę z przeważającemi, znacznie zasilonemi załogami niemieckiemi, które opanowały główniejsze punkty Śląska, za wyjątkiem części powiatu pszczyńskiego i rybnickiego, w których istnieje nawet pewnego rodzaju linia bojowa. Mysłowice zostały całkiem zajęte przez Niemców. Naogół sytuacya jest dla powstańców w dalszym ciągu bardzo poważna, wymagająca jaknajrychlejszej interwencyi rządu warszawskiego, zwłaszcza, że władze niemieckie postępują z całą bezwzględnością i okrucieństwem zarówno z powstańcami, jak ich rodzinami. W zajętych** przez siebie obszarach **Niemcy urządzają energiczne poszukiwania broni i amunicyi w** mieszkaniach prywatnych. **Rewizye te połączone są ze znęcaniem się nad mieszkańcami.** Prześladowanie żywiołu polskiego jest tem silniejsze, że — jak donoszą przybyli do Sosnowca uciekinierzy — **Niemcy wydali dziś do wszystkich swych oddziałów wojskowych zakaz rozstrzeliwania, który przez cały dzisiejszy dzień istotnie był przestrzegany, wobec czego jednak rozbestwione żołdactwo pruskie powetuje sobie niemożność masowego mordowania — biciem kolbami, kopaniem i wszelkiego rodzaju fizycznemi represyami.** W odległości około 600 metrów od granicy **oficerowie „Grentzschutzu" chodzą, przebrani po cywilnemu,** obserwując **przez lunety czy nie usiłuje kto przedostać się na stronę Królestwa Polskiego.** Gdy spostrzegakogo, zbliżającego się ku linii granicznej, wysyłają konny patrol, który chwyta biednych Górnoślązaków, wlecze ich bijąc kolbami do Katowic, gdzie odbywa się dalsze znęcanie.

Jedynie szybka pomoc uratuje dzielnych braci śląskich od śmierci głodowej.

Plebiscyt na Gór. Śląsku będzie przyspieszony

Saint Germain. (BK) Odnośnie do Górnego Śląska zdaje się, że **Hoover odradzał akcyę wojskową.** Podług „Echo de Paris" i innych pism **zaproponował on, aby** załatwienie **konfliktu** między Niemcami a **Polakami nastąpiło w drodze międzynarodowego komitetu węglowego. Komitet węglowy ma za pośrednictwem Hoovera zwrócić się do rządu niemieckiego o przyspieszenie plebiscytu, aby położenie węglowe mogło się poprawić wobec nadchodzącej zimy.**

Transport rannych Górnoślązaków w Krakowie

Kraków (PAT). Jak się dowiadujemy, **dziś, w niedzielę, o godz. 10 rano, przejedzie przez** dworzec **krakowski transport rannych ofiar ruchu powstańczego na Górnym Śląsku. Kraków śle tym dzielnym obrońcom Śląska i ofiarom niemieckich gwałtów wyrazy czci!**

Spartakowcy niemieccy walczą z Niemcami o Katowice.

Warszawa (telef.). Koło Bogatycz pojawił się oddział spartakowców, liczący około 300 ludzi, którzy walczą z wojskami niemieckiemi. Oddział ten zamierza opanować Katowice.

Konwent seniorów aprobuje dotychczasową politykę rządu w sprawie Gór. Śląska.

Warszawa. (PAT) Konwent seniorów odbył wczoraj posiedzenie. **Konwent seniorów jednomyślnie** wyraził aprobatę dotychczasowej **polityce rządu, opierającej się na dotrzymaniu ratyfikowanego traktatu pokojowego i domagał się, aby rząd właśnie ze względu na przepisy traktatu pokojowego, przyznającego prawdopodobnie Górny Śląsk Polsce, z całą energią, w drodze dyplomatycznej, zażądał, za pośrednictwem rządów sprzymierzonych, od rządu niemieckiego natychmiastowego zaprzestania dotychczasowego systemu nieludzkiego ucisku polskiej ludności, a mianowicie odwołania tych osób, tych urzędników i tych oddziałów wojska, które dopuściły się zbrodni przeciw polskiej ludności.** Posiedzenie konwentu seniorów trwało od godziny 12-tej w południe do **godz. 3** po południu.

Alarmująca depesza księdza Pośpiecha.

Poznań (PAT). Arcybiskup poznański otrzymał telegram z Sosnowca od ks. Pospiecha, treści następującej:

Śląsk w ogniu. Miejscowości pograniczne przepełnione uchodźcami z pośród katowanej ludności. Niezbędna jest natychmiastowa pomoc doraźna całej Rzeczypospolitej. Komitet organizacyjny pomocy dla uchodźców prosi o wydanie zlecenia wszystkim księżom proboszczom, aby niezwłocznie zaagitowali wśród ziemian o nadsyłanie żywności oraz zasiłków pieniężnych.

Pomoc dla powstańców.

Warszawa (PAT). Z Poznania wysłano do Sosnowca dla niesienia pomocy uchodźcom pociąg sanitarny ze stu łóżkami, lekarzami, środkami opatrunkowymi, oraz kilkanaście wagonów żywności. Pociągi ze żywnością będą **codziennie** wychodzić z Poznania do Sosnowca.

Polacy amerykańscy dają na Ślązaków pół miliona marek.

Warszawa (PAT). Prezydent ministrów Paderewski wysłał do Sosnowca na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb dla ofiar gwałtów pruskich na Górnym Śląsku pół **miliona marek z funduszów, złożonych na jego ręce przez emigrantów polskich w Ameryce.**

Śladem Bartosza Głowackiego

Katowice (g) Wobec braku broni i amunicyi, **dużą rolę w powstaniu odgrywają kosy, cepy i sierpy.** Używa ich w walce patryotyczna ludność wiejska Górnego Śląska. W niektórych miejscowościach **przy pomocy kos zdobywano karabiny maszynowewe, a nawet baterye Grenzschutzu.**

Niemcy nie zaprzestali ostrzeliwania Zagł. Dąbrowskiego.

Sosnowiec, 23 sierpnia.

Dziś ukazało się nad Sosnowcem kilka aeroplanów niemieckich, które były ostrzeliwane przez wojsko. Jeden z nich, **wielki, opancerzony aeroplan bojowy, zniżył swój lot i rozpoczął nad Starym** Sosnowcem strzelaninę, **raniąc kilka osób.**

Jak Rasputin rządził Rosyą przez kobiety?

(Wedle paryskiej „Illustration").



(Objaśnienie na stronicy 3).

O Kresy Południowe.

Kraków, 23 sierpnia.

U Kresów Zachodnich wre walka — nie wiem, jak na stan rzeczy patrzą zawodowi politycy, ale nie wydaje mi się niesłuszną podwojona troska w tej chwili o okupacyę czeską u Południa. Jakiemi oczyma patrzy na wrogie, krwawe rozjątrzenie polsko-niemieckie ten naród, który prany przez Węgrów, odwoływał się do honoru polskiego w swojem nieszczęściu (sic!), ale który w najbezwzględniejszy sposób wyzyskał moment niemocy Polski, a w równie bezwzględny zagarnął Słowacczyznę, z którą nie ma i nie miał nic wspólnego?! Jakim tchem oddycha w tej chwili ten naród, który liczniejszy od siebie naród węgierski nazwał „bezczelnym karłem o imperyalistyczno-zaborczych intencyach?"

Caveant consules! Tak zwana wola świata w Paryżu daleko, ale mocny i okrutny wróg niemiecki blizko i już od Wschodu i Zachodu Rzeczpospolita goreje. Caveant consules! — gdyż może jedno niepowodzenie na Zachodzie — a szlachetny, czcigodny brat-Czech pokwapi się wsiąść nam na kark od południa. U kresów naszych południowych Czesi nagromadzili podobno szybkostrzelne moździerze austryackie i mnóstwo amunicyi. Ich żołnierz jest taki, jak ich pojęcie honoru — ale ten żołnierz ma znakomitą artyleryę i jest go kilkakroć sto tysięcy. Jeżeli walcząc na wschodzie i zachodzie odłożyć się musi wyparcie Czechów z zajętych ziem polskich od południa na czas odpowiedni: czy nie można postawić tam naprzeciw Czechów wystarczającej ilości strasznych polskich bagnetów, nim może bagnety te wraz ze słowackiemi toporami przywrócą Czechom „należne, właściwe" granice...

Od południa jesteśmy narażeni na wszystko i za słabi, nie tylko, aby dziejący się gwałt odeprzeć gwałtem, ale nawet aby możliwemu skutecznie zapobiec. Nie jestem politykiem i nie rozporządzam w tym razie niczem innem, jak tylko tem, o czem mówiłem z agentem węgierskim dr. D. w Warszawie w lutym b. r. podczas delegacyi o Spisz i Orawę: wobec czeskiego nieprzebierania w środkach trzeba wszelkich środków. Cóż powinien ten naród? Powinien iść ręka w rękę z samoistną, oswobodzoną, wolną Polską przeciw Niemcom, szukając w Polsce oparcia dla swoich praw i popierając jej prawa, powinien dążyć do utworzenia z nią iście bratniego sojuszu, nie rabując jej ziem, a wtedy musiałaby się znaleźć karta zespołu politycznego, w którymby się Czesi opierali i o Słowaków — w zamian za to czynią Czesi wrażenie gotowych do skoku na Polskę, ponad zabór na Popradem i Orawą, w każdej chwili zdarzonej. I komu Południe Polski na sercu leży, niech w żadnej okazyi nie zapomina go i nie ... ci z oczu. Nie tylko Niemcy mordują i wieszają Polaków — czynią to samo Czesi, na mniejszą skalę, na mniejszym terenie. Ale kto wstąpił na schody, jest w drodze na piętro. I kto się wliczył w szeregi czuwających nad Kresami Południowemi, ten rzeczywiście z bijącem sercem patrzy na łunę na Śląsku Górnym, bo Czesi zewnątrz Polski sprawiają wrażenie tych wewnątrz jej żydów, którzy się z każdym przeciw niej połączą. Niechże wystarczy sił, aby, jeśli nie za jednym zamachem wszystko swoje odebrać, przynajmniej ten wschodni ... z obu stron granicy zapewnić i oświecić.

K. Tetmajer.

Nowocześni Hunowie w „Domu Polskim" w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 23 sierpnia.

W niedzielę wieczorem między godz. 9 a 10 przybyło około stu żołnierzy Grenzschutzu z 3. batalionu, uzbrojonych w granaty ręczne, do Domu Polskiego, gdzie właśnie odbywała się zabawa. Bez powodu zaczęli najpierw wybijać okna, lustra, tłuc obrazy, szklanki, krzesła, stoły — jednem słowem wszystko, co im w ręce wpadło. **Ludzi bili laskami, krzesłami i butelkami.** Aparat telefoniczny wyrwali, kasę z około 3 tysiącami marek zrabowali, butelki z napojami, cygara, papierosy, ciasta i inne artykuły żywnościowe skradli. **Gościom kradli portmonetki i wszystko, co się dało.** Całej czynności dokonali bez żadnego oporu. Gospodarza p. Grzechowiaka chcieli zabić, więc był zmuszony uciec. Przybyli w zwartym szeregu pod dowództwem feldfebla i w ten sam sposób po dokonanej „robocie" z pieśnią: „Deutschland, Deutschland ueber alles" odeszli. Skradzione butelki z napojami nieśli pod pachami, ciesząc się ze swej zdobyczy.

Wygląd Domu Polskiego jest nie do opisania. Widać ślady krwi, pieniądze w ogrodzie porozrzucane, szczątki podartej odzieży, kapelusze damskie i męskie. Szkody wynoszą około 10 tysięcy marek.

Zniszczenie w Domu Polskim oglądali oficerowie koalicyjni, oraz komendant Grenzschutzu, pułkownik Dewitz.

Chcą wygłodzić Polaków.

Podziemna robota zachodnich Ukraińców. — Tajna spółka handlowa w Stanisławowie. — Oficerowie ukraińscy wykupują zboże.

Lwów, 23 sierpnia.

Z całkiem pewnego źródła otrzymała „Gazeta Poranna" informacye o wielkiej akcyi zachodnich Ukraińców, zdążającej do wygłodzenia ludności polskiej w Galicyi wschodniej.

TAJNI EMISARYUSZE.

Od jakiegoś czasu kręcą się po wsiach jacyś tajni emisaryusze i zakazują ludności ruskiej sprzedawać zboże Polakom, bo w ten sposób pomagają wrogom do zgniecenia Ukraińców.

Emisaryusze ci są to przeważnie byli oficerowie armii ukraińskiej.

Zapowiadają oni chłopom, że w Stanisławowie istnieje jakaś ukraińska spółka handlowa, która zakupi od nich zbędne zboże i inne produkta, a za

ŻYTO I PSZENICĘ ZAPŁACI PO 750 KORON ZA 100 KG.

Akcya ta, prowadzona z wielką energią, może mieć bardzo doniosłe znaczenie i widocznie zyskuje powodzenie, gdyż w niektórych powiatach już obecnie **nie wynoszą chłopi żadnych towarów na targi, a i na wsi nie można u nich niczego kupić.**

Władze kompetentne powinny dokładnie zbadać tę robotę podziemną Ukraińców i sparaliżować ją, póki czas.

Lotnicy włoscy z listem Nittiego do Paderewskiego.

Warszawa, 23 sierpnia.

Wczoraj przyleciały na pole Mokotowskie dwa aparaty Ansaldo typu Vienna, kierowane przez porucznika kawaleryi Mainardi Luigi w towarzystwie porucznika polskiego p. Zawiszy z misyi naszej rzymskiej, drugi, kierowany przez porucznika Ancillotto Giovanni wiozącego list od prezesa ministrów Nitti'ego do prezesa ministrów Paderewskiego.

Aparaty opuściły Rzym 20-go sierpnia rano, przebywając odległość do Udine w godz. 3 min. 10, a następnie Udine-Wiedeń w godz. 2 min. 15. Wyjechały z Wiednia wczoraj rano o godz. 11 min. 30, zajeżdżając tutaj w cztery godziny, czyli, **że odległość Rzym-Warszawa została przebyta w godzin 9 min. 25, pomimo bardzo niesprzyjających warunków atmosferycznych.**

Przy odlocie z Rzymu obecni byli: poseł polski Skirmunt, gen. Kątkowski, dyrektor awiatyki włoskiej pułk. Berliri, oraz wielu przedstawicieli misyi polskiej. Na polu Mokotowskiem lotnicy włoscy zostali przywitani przez pułk. Franchino, przez mangr. Brichanteau, rotmistrza Paolozzi i kapitana Giuliani oraz lotników polskich, którzy swym kolegom włoskim owacyjne zgotowali przyjęcie.

Kat Europy o wojnie.

Różowe plany Tiszy.

Paryż, 23 sierpnia.

(P) Robert de Flers, kreśląc w „Figaro" nader trafną i ciekawą sylwetkę Tiszy, jednego ze sprawców wybuchu strasznej wojny, opisuje przy tej sposobności, jak to „krwawy kanclerz" wyobrażał sobie wygraną, która wedle mniemania Tiszy miała Austryi przynieść.. Saloniki.

Wojna — mówił Tisza — na pamiętnym, de-

JERZY MALEWICZ.

Przekleństwo z za Oceanu.

POWIEŚĆ Z DNI OSTATNICH. 8

—o—

Wstał, zbliżył się do żony, ujął ją za rękę i chciwemi ustami przylgnął do jej białej szyi.

Poddała się tej pieszczocie bez oporu, ale też i bez cienia serdecznego wzruszenia.

— Zosiu, ... widzę, że stałem się dla ciebie obcym... — wyrzekł z łagodnym żalem — odwykłaś odemnie... Prawda, że cztery lata rozłąki — to nie żarty, aleć przecie, jeśli ja pamiętałem i tęskniłem, to i ty chyba...

— Naturalnie, że ja powinnam wyschnąć na wiór!... wypłakać oczy... chodzić w zgrzebnym worku! A ty żebyś się tymczasem bawił z Rumunkami, Włoszkami, Francuzkami i czy ja wiem jeszcze z kim!... Cztery lata!... mogłam z nędzy zginąć!... z głodu umrzeć, a tybyś mi co pomógł!...

— Zośka!... — jęknęła matka.

Stanisław popatrzył na nią szeroko rozwartemi oczyma. Nietyle był zraniony szorstkością tonu, brutalnością egoizmu, ile zdumiony brakiem logiki w rozumowaniu.

— Zocha!... co ty prawisz!... Jakaś ty niesprawiedliwa!... Czy to ja z własnej woli cię opuściłem?!... Toż gdybym był mógł... Boże!... jak ja tęskniłem!... Ale to nic... nic... Rozdrażniona jesteś dziecino... To się wszystko ułoży, uspokoi... Będziemy znowu szczęśliwi... Ja już teraz zostanę przy tobie...

Wzdrygnęła się całem ciałem, jakby ją przebiegł dreszcz.

— Zimno ci!... Zerwałaś się ze snu...

Dotknął delikatnej tkaniny kaftanika i wyczuł pod palcami subtelną miękkość jedwabnego batystu. Znał się wprawdzie mało na szczegółach damskiej tualety, zauważył jednak, że negliż Zofii jest bardzo wykwintny...

— Jakoś radziłyście sobie dobrze?... Widzę, że w domu był dostatek... Czy pensyę ci wypłacali regularnie?...

— Wypłacali... a jakże!... wypłacali... Ha! ha! ha, taka pensya — to śmiechu warte — zaśmiała się szyderczo...

Stara przestępując niespokojnie z nogi na nogę ciągnęła córkę za rękaw.

— Więc... więc pewnie pracowałaś sama... zarabiałaś?... Biedactwo moje, męczyłaś się bardzo?...

— A naturalnie!... naturalnie!... — objaśniła pospiesznie matka — naturalnie, że pracowała!... w biurze wojskowem... Przemęczyła się... zmizerniała...

— Nie!... co to — to nie... Zdaje mi się, że Zosia świetnie wygląda... i że nawet...

Nie dokończył, bo w sąsiednim pokoju dał się słyszeć głośny płacz dziecka...

— Co to?!...

Chwilę panowało ciężkie duszne milczenie. Matka odsunęła się na bok, a Zofia patrząc mężowi w oczy hardem wyzywającem spojrzeniem — rzekła wreszcie sucho i krótko:

— Słyszysz przecież! dziecko!...

Łuna radości nagłej, przeogromnej promiennej oblała mu nagle twarz jakby blaskiem słonecznym.

— Dziecko!... I wy mi nic nie mówicie, że jestem ojcem!... Maleństwo moje rosło, a o tem nic nie wiedziałem!... Co za szczęście!... Syn czy córka?!...

Jak szalony wpadł do sypialni, skąd dochodził dziecięcy płacz.

— Zośka! on się zabije!...

— Niech się mama nie boi, nie zabije... Za wielki ciemięga!...

— Rzuci!...

— Niech go dyabli biorą!...

Stanisław ukazał się znowu na progu... zamiast łuny radości biło mu z twarzy pobielałej jak płótno — przerażenie...

— Co to znaczy — zacharczał — to dziecko nie ma więcej jak rok!... Czyje to dziecko!...

— Moje!...

— Twoje?!...

— Tak!...

— Podła!... bezwstydna!... i czyje jeszcze?!...

— Nie powiem!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

cydującem posiedzeniu, jest dla nas koniecznością a nie przedstawia **prawie żadnego ryzyka!** bo Rosya w razie wmięszania się w wojnę na rzecz Serbii będzie zagrożona rewolucyą Ukrainy, **gdzie już oddawna** pracują nasi emisaryusze. **Rewolucyę tę sparaliżuje wojskową akcyą Rosya, której wobec tego nie potrzebujemy się lękać.** Francya nie przedstawia również zbyt wielkiego niebezpieczeństwa, **bo wszak partye socyalistyczne francuskie nigdy nie dopuszczą, by Francya chwytała za broń dla Bałkanu!** Anglia dysponuje zbyt małą armią, **by wogóle mogła wchodzić w rachubę!** a flotę jej flota niemiecka utrzymać w szachu. Wynikałoby z tego — twierdził ten kat Europy w swej świętej, podziwienia czy śmiechu godnej naiwności — że **Niemcy i Austrya mają wszelkie szanse wielkiego zwycięstwa**, które Austryi przyniesie Saloniki, Niemcom Antwerpię.

Jak widzimy, przepowiednie Tiszy, spełniły się niemal dosłownie!

Bankructwo planów i akcyi Kołczaka i Denikina.

Wiedeń. (PAT) B. kor. donosi iskrowo **z Moskwy:** Sprawozdanie bolszewickie z frontu. Prośba Kołczaka pod adresem Japonii o pomoc wojskową została po zbadaniu położenia przez Japonię odrzucona. **Pułki w armii Kołczaka liczą po 300 do 500 żołnierzy i po 5 karabinów maszynowych. Oficerów ma bardzo mało.** W pochodzie na wschód wojska bolszewickie idą na **całej linii naprzód.** Obsadziły one miasto Ileck **i znajdują się o 70 wiorst na południe od Orenburga. Na froncie południowym kozacy w armii Denikina nie chcą walczyć.**

St. Germain. (BK) Sprawozdanie „Tempsa" z Omska podaje, że **generałowi Diterichowi udało się kozaków syberyjskich zmobilizować przeciw bolszewikom.**

Lwowska czarodziejka.

Strzeż się fałszywych blondynek. — Podczas przerwy na sali sądowej. — „Sezamie otwórz się". — Jeszcze jeden ogon wojenny.

Lwów, 23 sierpnia.

Szanowni Czytelnicy przypominają sobie proces, skazanej w tych dniach na śmierć morderczyni stróżki Cześnikowej, który przez kilka dni trzymał miasto w naprężeniu. W tym to procesie, przyjaciółka denatki zeznawała, jakto bezpośrednio przed zamordowaniem opowiadała jej denatka, **że wróżka wywróżyła jej, aby się strzegła przed fałszywemi blondynkami,** bo te **chcą ją zamordować i obrabować.** Audytoryum sali rozpraw, złożone z płci pięknej, pilnie wsłuchiwało się w te opowiadania „prorocze" lwowskiej „Sybilli".

I zapragnęły panie za wszelką cenę wywiedzieć się o adres tej „czarodziejki", co to umie „wróżyć" tak skutecznie.

Fejletonista jednego z dzienników opowiada w ten sposób **o zainteresowaniu, jakie ogarnęło nagle niektóre sfery we Lwowie tą rzekomą „czarodziejką".**

Podczas przerwy zarządzonej przez przewodniczącego r. Harlendera, przychodzi do mnie jedna ze znajomych pań i z czarującym uśmiechem różowych usteczek prosi:

— Panie redaktorze, proszę się dowiedzieć o adres tej.. no.. jakże to powiedzieć (zarumieniła się po uszka).. no tej kabalarki..

— Ależ w ogień nawet.. rękę dałbym sobie uciąć.. jeśli chodzi o sprawienie przyjemności takiej uroczej osóbce..

Telegrafuję, telefonuję po całem mieście, i wreszcie odnalazłem wieszczkę-czarodziejkę.. idąc nitka za nitką do „kłębka".. Kłębowiska.. raczej. **Bo oto przed wskazanym domem widzę gromadę ludzi stojącą „w ogonku".** Pewnie tu musi być miejski chleb, wyrąb mięsa, lub inne smakołyki.. Stróż bezpieczeństwa regestruje, stawia w pary, strofuje cisnące się **tłumy, rozbijające się łokciami** wymyślające sobie nawzajem łyczakowską gwarą, to znowu żargonem.

— Cóż to jest? — pytam zdziwiony lustrując ten „pawi ogon", różnobarwny, mieniący się wszystkimi kolorami tęczy. **Żywa, ruchliwa fala ludzka, wzbierająca jak rzeka po deszczu,** z której korytem forsuje się ten oto nieszczęsny cerber porządku.. na którego groźnie spoziera tyle par oczu.. zdających się krzyczeć: „Sezamie, otwórz się". — I eSzam otwiera się i znów zamyka..

Te „pałac" owej wróżki...

Po kwadransie, patrzę, wychodzą dwie panienki: „A to ci heca", mówi jedna, „powiedziała mi, że się **we mnie kocha blondyn, a mój Staszek przecie czarny jak djabeł.. hi.. hi.:: hi:!"**

„A mnie przestrzegała przed wysokim szatynem i powiedziała, że będę mieć troje dzieci... Co za bezczelność, przecie jestem panną".. „Awo, jakie mi niewiniątko", odzywa się szeroka baba, „ona się wstydzi dzieci; patrzcie fijołeczki w trawie". „Tu idźta durne baby, wolałybyście pilnować męża i garnka", mówi jakiś staruszek przechodzący ulicą. Wśród tego zbiegowiska i **panie inteligentne; tam przytulona do muru i ściśnięta jak śledź, pani doktorowa, znana elegantka lwowska.** Roba jej jedwabna rozdarta, kapelusz zgnieciony na głowie, rajer na znak żałoby pochylił koronę aż nad nos właścicielki. Strapiono w tym kłębku ludzkim stoi z wytrwałością godną lepszej sprawy..

* * *

Oto żywe okazy kultury dwudziestego wieku... Panny z maturą gimnazyalną, tam znowu dwie medyczki, tu przedstawicielka korporacyi straganowej, stara ciocia w wytartej mantylce i kapeluszu od króla ćwioczka, elegantka i kucharka.. — wszystko zbratane w jednej „wielkiej idei", której na imię „kabalarka"... Ileż energii zużywają tu u bram pierwszej lepszej baby, która kpi z nich w duszy i gromadzi pieniądze na ludzkiej głupocie.

Fejletonista lwowski radzi zająć się bliżej ową Sybillą, wyłudzającą grosze od naiwnych.

Ponoć i w Krakowie nie brak różnych wróżek, które licznem cieszą się uznaniem klienteli.

Głupota ludzka jest przecież wszędzie ta sama.

Jak Rasputin rządził Rosyą przez kobiety?

(Do ilustracyi na stronie 1).

(m-m) Rasputin, człowiek ukarany za złodziejstwo w zapadłej wsi syberyjskiej, mąż dwunastu „duchowych" żon, analfabeta, brutal, gbur, wywierał taki wpływ na kobiety z petersburskiego towarzystwa, że admiracya dla niego graniczyła wprost z błędem. Jeżeli Rasputin raczył przyjąć zaproszenie na obiad do jakiegoś arystokratycznego domu, to zwykł był jeść palcami, a następnie podawał je do oblizania swym wielbicielkom.

Kobiety z wyższego towarzystwa służyły mu jako narzędzie do celów politycznych. Bardzo wiele wybitnych osobistości, zarówno cywilnych, jak i wojskowych, dostawało się do więzienia tylko dlatego, że nie podobali się oni Rasputinowi.

Dramatyczna scena rozegrała się pewnego dnia, kiedy Rasputin udał się do ministeryum spraw wewnętrznych i zażądał rozmowy z wiceministrem Dziunkowskim, który stał na czele policyi.

Wprowadzony do gabinetu wiceministra, zapytał mnich szorstko, dlaczego agenci policyjni śledzą jego kroki i dlaczego szpieguje się odwiedzających go przyjaciół?

— To jest moim obowiązkiem, ojcze, wiedzieć, co się dzieje w Petersburgu — odparł chłodno wiceminister.

— Alboż pan nie wiesz, że ja jestem na wyjątkowych prawach?! — krzyknął Rasputin.

— Ja sam najlepiej wiem, co robię — brzmiała sucha odpowiedź.

Zaczęła się kłótnia, w czasie której Rasputin, straciwszy zupełnie panowanie nad sobą, jął ohydnymi wyrazami łżyć młodą żonę wiceministra.

Ten oburzony, skoczył i rzucił „świętym" mężem o ziemię.

W godzinę później Rasputin z zawiązanem okiem skarżył się carowej, jak został haniebnie potraktowany, pewny niechybnego skutku swej skargi.

Nie omylił się. Carowa oburzona pobiegła zawiadomić cara o tem, co zaszło, a ten natychmiast zarządził usunięcie wiceministra z jego stanowiska i zamianował na jego miejsce ciemne indywiduum, pozostające w stosunkach przyjaźni z Rasputinem.

Tego samego tygodnia zdarzyło się, że car zamianował prokuratorem Świętego Synodu człowieka, którego Rasputin bał się i nienawidził. Człowiekiem tym był Samarin, znający dobrze przeszłość byłego koniokrada i trzeźwo zapatrujący się na jego działalność.

Ta nominacya mocno zaniepokoiła Rasputina, postanowił więc odrazu wysadzić nowego prokuratora z siodła.

Udał się zatem do Carskiego Sioła i oświadczył carowi:

— Posłuchaj, mój przyjacielu, Stuermer zwierzył mi się, że wie o nowym, strasznym spisku, godzącym na twoją osobę. Chcą cię stracić z tronu i zamordować...

— Jakto? — zawołał car — znowu spisek?... Kto do niego należy?!

— Głównym przywódcą jest Samarin, ten człowiek, którego zamierzasz zrobić prokuratorem Świętego Synodu...

— Czyś pewny tego, święty ojcze?!...

Stalowe oczy mnicha, magnetyczne oczy, których wejrzeniu nie wiele kobiet mogło się oprzeć, spojrzały pewnie i surowo w twarz cara.

— Znasz mnie — rzekł uroczystym tonem „święty mąż" — ja zawsze mówię ci prawdę, tylko prawdę!...

Tego samego dnia Samarin dostał dymisyę i wypadł z łaski. Wszyscy dziwili się tak nagłej odmianie, a Rasputin ze Stuermerem i panią Wyrubową, damą dworu cesarzowej, jedną ze swych najgorętszych adoratorek, obchodził swój nowy tryumf ucztą, w czasie której strumieniem lał się szampan.

Wpływ Rasputina był bezgraniczny. Uczciwi ludzie obawiali się go, w kobietach rozsądnych budził przerażenie. Ale biada temu, kto się naraził wszechwładnemu mnichowi... Dosięgła go z pewnością straszna, nieunikniona zemsta... Gniew Rasputina oznaczał zgubę, zniszczenie, śmierć!...

Wyrzucić kawalerów!

30 RODZIN BEZ DACHU. — W HOTELU POD „ZIELONYM KASZTANEM". — ŁÓŻKO PRZY RODZINIE.

Berlin, 23 sierpnia

(m-m) „Vorwaerts" podaje w jaki dowcipny sposób gmina Gruenau postanowiła zaradzić mizeryi mieszkaniowej. W gminie tej było 30 rodzin, obarczonych dziećmi — bez dachu... Wobec takiego stanu rzeczy rajce gminni zebrali się na naradę i postanowili wyrzucić z mieszkań... kawalerów!...

— To zbytek dla kawalera — przy takim braku mieszkań posiadać osobny lokal... Niech kawalerowie idą spać na „zieloną trawkę" lub szukają pomieszczenia „kątem".

— Albo niech się żenią!... — przyklasnęły temu projektowi niezamężne mieszkanki Gruenau, — wyrzucić kawalerów!... na ulicę z nimi!...

I tak się też stało... Wszystkich nieżonatych mężczyzn, wynajmujących mieszkania na własne nazwisko, wyrzucono bez ceremonii, pozwalając im w drodze łaski wynająć sobie pokój umeblowany względnie „łóżko przy rodzinie" lub „pół kanapy do spania". A gdyby tak i u nas iść za przykładem Gruenau?... Cóż wy na to czytelniczki „Gońca?"

Nie da rady!!!

Podchorąży policyi zbrodniarzem.

RZEKOMY HANDLARZ OBRAZÓW. — W CIEMNOŚCIACH NOCY. — TRZY STRZAŁY Z REWOLWERU. — POD SĄD DORAŹNY.

Rzeszów, 23 sierpnia.

Słynny bandyta Szczepański z Wilkowej wraz z podchorążym miejscowej policyi Dębnickim, oraz trzecim rzezimieszkiem dokonali śmiałego napadu na dom gospodarza Krupy w Malawie. Szczepański, wywiedziony w służbie wywiadowczej za czasów służby wojskowej, zlustrował najpierw teren jako rzekomy handlarz obrazów, następnie w nocy udał się wraz z towarzyszami na rozbój. Towarzysze stanęli na straży, a Szczepański wszedł prze zokno do izby i **do leżącego**

w łóżku Krupy strzelił trzykrotnie z rewolweru, raniąc go ciężko w okolicę serca i brzuch. Krupa miał jeszcze na tyle sił, że przytrzymał bandytę i zaczął wołać o pomoc. Zbiegli się sąsiedzi i żandarm tamtejszy aresztował Szczepańskiego. Towarzysze bandyty zbiegli. Krupa przewieziony do szpitala rzeszowskiego **walczy ze śmiercią.** Szczepański i towarzysze, których wydał, pójdą przed sąd doraźny.

Zapomniał, że jest żonaty...

Wiedeń, 23 sierpnia.

(m-m) Rzeczą powszechnie i dobrze znaną jest, że mężowie lubią od czasu do czasu „zapominać" o krępującem ich jarzmie małżeńskiem. Jednakowoż rzadziej już zdarza się, aby małżonek odznaczał się tak krótką pamięcią, jak pewien urzędnik bankowy Karol Mayer, który pojął drugą żonę, zapomniawszy, że już jest żonaty. Oskarżony obecnie o bigamię tłomaczył się przed trybunałem, że wziąwszy w pierwszym roku wojny „wojenny ślub" z panną Gertrudą P. zapomniał następnie o tym „epizodzie" i ożenił się po raz drugi z Minną R.

Wezwany jako rzeczoznawca lekarz sztabowy dr K. stwierdził, że Mayer przebywał dłuższy czas w zakładzie dla nerwowo chorych i że możliwą jest u niego częściowa utrata pamięci. Wobec takiego orzeczenia sąd wydał wyrok uwalniający, a Mayer pozbędzie się odrazu obu żon, bo drugie małżeństwo jest prawnie nieważnem, a pierwsze może być z łatwością z powodu umysłowej choroby małżonka rozwiązane.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

ŚLEPY I KULAWY. Widownią zażartej walki był wczoraj placyk pod bramą Floryańską. Dwóch żebraków, jeden ślepy a drugi kulawy toczyli bój o miejsce, kóre zdaje się jest bardzo „korononośne". Stek wyzwisk gorszących przechodzącą publicznośc zakończyła walka na kije i gdyby nie wmieszanie się polityanta i przechodniów mogła się walka o „dobre" miejsce skończyć bardzo tragicznie.

Czas byłby nareszcie, aby policya usunęła natrętnych żebraków z ulic miasta a zwaszcza z pod bramy Floryańskiej, gdzie poprostu opędzić się od nich nie można.

Prz ysposobności zwracamy uwagę naszemu magistratowi, że możnaby powiększyć źródło dochodów miejskich, opodatkowując „dobre" miejsca krakowskich żebraków, z których niektóre dają po kilkadziesiąt koron dziennego czystego dochodu. Opłatę tę możnaby zużytkować na prawdziwie biednych wstydzących się żebrać, którzy dostają po 6 koron miesięcznej zapomogi z kasy gminnej, mimo że dochody z widowisk publicznych przynoszą krocie tysięcy.

Znów śmiały napad bandycki w Krakowie.

Zamaskowani zbrodniarże wpadają w nocy do domu pewnego gospodarza na Salwatorze, rabują tam i gwałcą.

Kraków, 24 sierpnia.

(T) Straszna plaga bandytyzmu szerzy się u nas jak choroba zaraźliwa. Oto więzienia policyjne i sądu krajowego karnego są przepełnione, a liczne żądania i nawet prośby ze strony policyi w kierunku kompetentnych władz, by rozszerzono i urządzono nowe więzienia (może z pozostałych austryackich fortów) nie odnoszą żadnego skutku. Rzeczywiście **jest to lekkomyślne lekceważenie** ze strony władz, **życia i mienia obywateli**, którzy wychodząc z domów nawet w dzień biały nie są pewni czy ich dobytku nie zagrabią śmiali bandyci a i on sam czy wróci do domu żyw i cały. Bandyci uchwyceni często „in flagranti" zostają po kilku dniach wypuszczani z powodu braku pomieszczenia (!) na wolność i dalej w najlepsze rabują i zabijają. Mamy nadzieję, że odnośne władze, a przedewszystkiem rząd warszawski wglądnie w te smutne nasze stosunki i zaradzą za wczasu złemu.

Oto wczoraj rozbestwieni bandyci dokonali w Krakowie aż trzech nadzwyczaj śmiałych napadów rabunkowych z bronią w ręku.

NAPAD NA DOM PRZY UL. KRÓLOWEJ JADWIGI NA SALWATORZE.

Wczorajszej nocy, tj. z piątku na sobotę koło godz. 10-tej napadło **sześciu** uzbrojonych a zamaskowanych bandytów na dom na Salwatorze, własność Jana Owcy i steroryzowali obecnych a między nimi samego gospodarza, **a następnie związali wszystkich sznurami i zaknebłowali im usta.**

RABUNEK.

Bandyci po tym akcie przemocy i teroru rzucili się na rabunek mienia. Znaleźli w mieszkaniu tylko kwotę 2480 K, które zabrali, jak również rzeczy wartościowe.

UCIECZKA ZWIĄZANEGO.

P. Jan Owca, gdy bandyci byli zajęci plądrowaniem mieszkania, zdołał uwolnić się z krępujących go sznurów i umknął przez okno na podwórze a stamąd na Zwierzyniec, alarmując policyę. Gdy przybył komisarz z żołnierzami policyjnymi bandyci zdołali umknąć i udać się w inne miejsce za Wisłę, gdzie również uczynili rabunkowy napad. (Patrz obok artykuł „Napad na dom ks. Zalezyanów w Dębnikach).

GWAŁT.

Oprócz rabunku dokonali bandyci bestyalskiego czynu na osobie trzynastoletniej dziewczynki, córki p. Owcy. Dziecko w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

Nocny napad bandycki na ul. Sławkowskiej.

Apasze napadają swego „sympatyka", biją go i rabują mu pieniądze.

Kraków, 24 sierpnia.

(T) Wczoraj o godzinie 2.30 po północy ulica Sławkowska naprzeciw znanej kawiarni „Empire" była świadkiem ogromnej awantury i napadu ze strzelaniną. Oto dwu bandytów napadło na swego niegdyś znajomego Stanisława Koklude, wychodzącego z kawiarni i pobili go mocno, przyczem odebrali mu 400 K gotówki i zabrali mu kapelusz, poczem siedli do dorożek i odjechali do „siebie". Jak widzimy są to śmiałe giesta bandyckie, które winny być wreszcie poskromione przez nasze władze!!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.



Św. Bartłomieja

Wschód słońca 5·22

Zachód słońca 7·30

Długość dnia 14·47

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Lalka".

—o—

Malwersacye w urzędzie gospodarczym w Piotrkowie

Na podstawie polecenia prokuratora Sądu wojskowego w Kielcach sędzia śledczy w Piotrkowie, kapitan Szajner zarządził wczoraj **aresztowanie kierownika Wojskowego Urzędu Gospodarczego**, podpor. Leonarda **Bardonia.**

Dochodzenia i rewizya przeprowadzona w magazynach i w kasie Urzędu Gospodarczego wykazały bowiem **malwersacye i nadużycia podpor. Bardonia, w których brało udział także paru jego podkomendnych, również aresztowanych.** Śledztwo w tej sprawie prowadzi kap. Szajner.

Ameryka ogłasza desinteressement w sprawie węglowej.

Wiedeńskie Biuro okrespondencyjne donosi z Gracu, iż sekretarz stanu dla spraw handlowych Zerdik wygłosił tam mowę, w której oświadczył, ze w przeszłym tygodniu odwiedził go angielski pułkownik Goodyear, który zajmował się dotychczas sprawą gospodarki węglowej i zawiadomił go, że komisya, która pozostawała dotychczas pod jego kierownictwem, została rozwiązana i będzie zastąpioną przez **międzynarodową komisyę, z siedzibą w Paryżu. Do tej komisyi należeć będą przedstawiciele Anglii, Francyi, Włoch, Polski, Czecho-słowacyi, Jugosławii i Ameryki.** Przedstawiciel amerykański będzie należał do tej komisyi do dnia 1 września. **Niemcy i niemiecka Austrya nie mają w tej komisyi przedstawiciela.** Zapewniono tylko Niemców, że będą mogli wysłać do tej komisyi rzeczoznawców technicznych. **Niemieckiej Austryi takich rzeczoznawców technicznych nie przyznano. Ameryka dla tego ustępuje ze składu wspomnianej komisyi z dniem 1 września, ponieważ uważa zaopatrzenie Europy w węgiel za kwestyę europejską, która nie interesuje Ameryki.**

Australia bojkotuje Niemców.

(P.) W australskiej izbie posłów przedłożono wniosek ustawy, która zabrania Niemcom przybywania i osiedlania się w Australii na przeciąg pięciu lat.

Projekt połączenia kanałem morza północnego z morzem Śródziemnem.

(P.) Francuskie ministerstwo handlu rozważa plan wybudowania kanału, który przez środek Europy wzdłuż lewego brzegu Renu połączyłby morze Północne z morzem Śródziemnem.

—o—

Knowania komunistów w Niemczech

(P) Jak donosi „Berliner Tageblatt" komuniści niemieccy przygotowują ponownie wielką akcyę, której ogniskami mają być Wrocław, Magdeburg, Brema, Bruszwik i Monachium. Rząd przedsięwziął daleko idące środki ostrożności.

—o—

Lenin planuje dalszą walkę z imperyalizmem.

(P.) Jak z Moskwy donoszą, Lenin mimo swego poważnie zachwianego stanowiska, nie zamierza zrezygnować z walki z imperyalizmem Europy, lecz owszem w mowie niedawno przez siebie wygłoszonej zaznacza, że Rosya **musi szukać innych środków dla podtrzymania i rozwinięcia walki z burżuazyą**, z którą nie wzdraga się jednak szukać porozumienia **przez nawiązanie stosunków z ludźmi postępu z koł** mieszczańskich.

—o—

Węgry zamierzają wprowadzić walutę we frankach.

(P.) W węgierskich kołach finansowych rozważają plan wprowadzenia w Węgrzech waluty we frankach.

—o—

Oj! te córki...

(m-m) — Cóż, jakże tam pani Mania czuje się po pobycie w Zakopanem?

— Doskonale... utyła, nabrała sił, rumieńców... A jak się bawiła... jakie powodzenie miała!..: Dziesięć bukietów, powiadam pani, przywiozła ze sobą...

— A narzeczonego czy przywiozła także?

— O! ma czas jeszcze... Nie chciałabym, aby moja córka wcześnie wychodziła za mąż... Ale naszina Lelusia toby już doprawdy mogła... I cóż czy pomogła Krynica?... Hm!.. jak widzę, błednica została.:: Tak, tak dużo osób mówi, że te wody krynickie, to nic nie warte...

zwłaszcza dla panien w starszym wieku...

Dwie inne mamusie, popijając sodową ze sokiem na werandzie letniej kawiarni zwierzają się sobie wzajemnie ze swych trosk...

— Powiadam drogiej pani, że to istne utrapienie z tą moją Zosią... Mogłaby i tędy i owędy i siak i tak... a ona jakoś nie... Gdyby ona była trochę mądrzejsza... To rozpacz poprostu mieć głupią córkę!...

Druga mama, posiadająca córkę, która zdała maturę i uchodzi za panienkę „z głową" wzdycha ciężko:

— Moja pani!... moja pani! czasem to najmądrzejsza córka zrobi największe głupstwo...

Pani radczyni B. promienieje radością:

— A co?... Ja tam mojej Jadzi nie obwoziłam po Zakopanych, w błocie w Krynicy nie kąpałam, na kostyumy sportowe pieniędzy nie wydawałam, a i tak dziewczyna kwitnie jak róża i zaręczyła się z oficerem, od lotników!...

— Lotnik...: Mój Boże!... to taki lekki gatunek!... uleci w powietrze i gdzie go szukać!... Jabym tam już wolała takiego co nie po powietrzu fruwa, ale po ziemi chodzi!...

—o—

POMOC DLA UCHODZCÓW Z G. ŚLĄSKA. Biuro Prasowe Sekcyi Min. Aprow. w Krakowie podaje że wobec konieczności udzielenia pomocy licznym rzeszom polskich uchodźców z Górnego Śląska — Sekcya Ministerstwa aprowizacyi w Krakowie udzieliła w dniu dzisiejszym na ten cel na razie 50 q. m. mąki, 15 q. m. ryżu i 15 q. m. fasoli.

PRZYDZIAŁ RYŻU DLA M. KRAKOWA. Biuro Prasowe Sekcyi Min. Aprow. w Krakowie podaje, że z powodu opóźnienia transportu mąki chlebowej z Poznania ludność miasta Krakowa otrzyma w przyszłym tygodniu po 25 dgk. ryżu na głowę Chleb wydawany będzie z chwilą gdy zapowiedziany transport mąki chlebowej w ciągu tygodnia nadejdzie.

P. MORGENTAU zapowiedział wyjazd swej komisyi do Krakowa na d. 29 bm.

CELEM UŁATWIENIA INWALIDOM WOJ. uzyskania odpowiedniego dla nich zajęcia, pracodawcom zaś reflektującym na inwalidów wojennych odpowiednich kandydatów wydawać będzie Generalna Ekspozytura Sekcyi Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych w Krakowie (Smoleńsk 9) począwszy od 16 bm. każdego 1 i 16 w miesiącu wykaz miejsc wolnych i poszukiwanych.

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił żydowskiemu Tow. sportowemu „Jutrzenka" na zbiórkę w dniu 26 sierpnia 1919 w Dzielnicy VII, VIII i XXII przy 13 stolikach na wzmacnianie sił fizycznych młodzieży żydowskiej.

CZY ZAPROWADZIĆ NA NOWO WOLNY HANDEL? Odczyt na powyższy aktualny temat wygłosi staraniem Eleuteryi dr Skulski J. w niedzielę 24 sierpnia o godz. 7 wieczorem w Domu katolickim na Nowej wsi przy ul. Królewskiej.

POLSKI ZW. OGRODNIKÓW w Krakowie ul. św. Tomasza l. 37 zawiadamia członków i miłośników że wykład praktyczny o hodowli roślin kobiercowych odbędzie się 24 br. o g. 3 po południu. Lubicz l. 23.

KONFLIKT FRYZYERSKI. Otrzymujemy nast. komunikat: Dn. 19 bm. odbyło się przy współudziale delegatów pracowników nadzwyczajne Walne zgromadzenie majstrów fryzyerskich w sprawie nowych żądań pomocników co do wydatnego podwyższenia płac i zupełnego zamykania zakładów fryzyerskich w niedziele.

Wskutek opuszczenia zebrania przez delegatów nie doszło do porozumienia, a zgromadzeni majstrowie odrzucili jednomyślnie postawione żądania jako nie nadające się wogóle do przyjęcia.

Jak się dowiadujemy pomocnicy fryzyerscy postawili wczoraj majstrom pewnego rodzaju ultimatum, żądające pod groźbą strajku wypełnienie ich postulatów do tygodnia.

(T) **WŁAMANIA I KRADZIEŻE.** Andrzej Feliś l. 33 z Podgórza skradł z magazynów agencyi handlowej przy ul. Bosackiej sztukę płótna za 1000 K. Felisia przytrzymano i płotno odebrano.

Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do mieszkania docenta uniw. dra Wacława Zakrzewskiego przy ul. Kopernika 15, splądrowali mieszkanie i skradli wiele rzeczy wartościowych, poczem zbiegli. Zaraz po tej kradzieży na ul. Krakowskiej stojący na posterunku żołnierz pol. Szarotan przytrzymał dwu mężczyzn, którzy nieśli wielkie toboły i na jego widok porzucili je i zbiegli. Okazało się, że w tych tobołach znajdują się rzeczy skradzione dr Zakrzewskiemu.

(T) **POŻAR WSI SKOTNIK.** Wczoraj wieczorem około g. 8 zawezwana przez posterunek wojskowy tutejsza Straż pożarna, udała się do wsi Skotnik koło Kobierzyna, gdzie zapaliło się kilka gospodarskich domów, a następnie cała wieś stanęła w płomieniach. Przyczyna ognia na razie nie wiadoma. Straż pożarna pracowała nad stłumieniem rozszalałego żywiołu do późnej nocy. Rozmiar szkody na razie nie oznaczony.

ŚLUB. Dnia 23 sierpnia br. ks. Władysław Mendyk, proboszcz z Wróblowic, pobłogosławił związek małżeński pomiedzy p. Marya Stojakowską z Krakowa a p. Janem Czachorowskim, kierownikiem szkoły w Chełmie.

NADESŁANE.

Napad na dom ks. Salezyanów w Dębnikach.

Bandyci wypłoszeni z jednego domu idą rabować drugi.

Kraków, 24 sierpnia.

Jak dochodzenie ustaliło ci sami bandyci, którzy obrabowali dom p. Owcy na Salwatorze (o czem powyżej podajemy), i prawie po upływie godziny niezbici wcale z tropu, udali się za Wisłę i tam natychmiast napadli na dom ks. Salezyanów w Dębnikach.

JEDNI PILNUJĄ DRZWI, DRUDZY RABUJĄ I BIJĄ PRZEBUDZONYCH ZE SNU KSIĘŻY.

Bandyci przy odgłosie strzałów i krzyków wdarli się do uśpionego domu i tam poczęli bić i wyciągając z łóżek uśpionych księży. Dwu z nich stanęło na straży, a reszta w maskach plądrowała po swojemu.

Steroryzowany ks. przełożony oddał bandytom całą posiadaną gotówkę 1500 K.

SKĄD POCHODZĄ BANDYCI I DOKĄD ZBIEGLI?!

Wszyscy świadkowie napadów zgadzają się na jedno, że ci niezwykle śmiali zbóje **przybyli Wisłą łodziami z Kongresówki,** a śledztwo i poszlaki wykazały, że **tą samą drogą, tj. łodziami, zbiegli.** Jak widzimy był to niezwykle śmiały napad na miasto i o ile władze nie przedsięwezmą energicznych kroków, gotowi jeszcze nieraz się powtórzyć. Bandyci dotąd nie ujęci.

Tajemniczy oszust.

Kraków, 24 sierpnia.

(T) Jak dzienniki kilkakrotnie doniosły o tajemniczej postaci jakiegoś kupca z Ameryki o kilkunastu nazwiskach, który jeżdżąc po całej Galicyi, ba nawet po całej Polsce, oszukuje i naciąga ludzi na duże kwoty pieniężne. Przed kilku miesiącami (o czem donosiliśmy) uchwycono pewnego „uczonego" amerykańskiego dra Blumentala czy też Blitentala, który sfałszował papiery i dokumenty, pochodzące z amerykańskich Stanów Zjednoczonych i zrobiwszy się „dostawcą żywności" dla Polski bujał po Warszawie i Krakowie. Tu też przychwycony przez policyę i oddany do sądu znalazł „wpływowych" obrońców i został puszczony na wolność. Serce zakamieniałego oszusta wcale jednak nie skruszyło się chwilową „karą" i p. Blumental czy Blitental, czy jak się tam jeszcze zwał przemienił się na Silbere czy Silvera a wreszcie Silbermana i począł dalej grasować, ale już na prowincyi. I tak oprócz licznych „interesików", wyłudził od Albiny Lieblich, żony agenta policyi we Lwowie kwotę 40.000 K tytułem zadatku na dostarczene towaru z „Ameryki" wartości rzekomo 83.000 K. Przed kilku dniami „wieczny tułacz" pan Silber czy Silberman (czy może Goldman) udał się do Dziedzic i tam wyłudził od p. Henryka Wienera, zegarmistrza, kwotę 2300 K. Oprócz tego pobrał pakunki, które miał „z grzeczności" zawieźć do Wiednia, a które nie ujrzały już nigdy swych właścicieli. Obecnie tajemniczy oszust znikł, ale zapewne wnet znów wypłynie.

Błogosławionej pamięci
Sewer Leonard Grobler
słuchacz medycyny
zmarł dnia 22 sierpnia w 21 r. życia.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 24 sierpnia, o godzinie 3 popołudniu z domu przedpogrzebowego.

Uroczystość sportowa

Z okazyi 10-letniego jubileuszu istnienia Z. T. S. „Jutrzenka“ odbędzie się w niedzielę dnia 24 sierpnia b. r., o godzinie 11 przed południem, w sali Towarzystwa lekarskiego, uroczyste zebranie. Wstęp za zaproszeniami.

O godzinie pół do 5 po południu odbędzie się bez względu na pogodę w parku gier K. S. „Cracovii“, u wylotu ul. Wolskiej, match footbalowy pomiędzy K. S. „Hakoah“ z Bielska a „Jutrzenką“, połączony z uroczystem rozdaniem podarków Jubilatom.

Drużyna „Hakoah“, wzmocniona obecnie przez kilku graczy z B. B. V., stanowi groźnego przeciwnika, zwłaszcza linia ataku, która w komplecie wystąpiła w teamie bielskim przeciw znanemu z Krakowa „Sportklubowi“ z Wiednia. 2948

Czas odnowić przedpłatę!

Niemcy werbują ochotników do armii Kołczaka

Sojusz junkrów pruskich z monarchistami rosyjskimi.

Wiedeń. (PAT) Wied. b. kor. donosi z Saint Germain: Angielski dziennik robotniczy „Daily Herald“ zamieszcza informacyę specyalnego korespondenta Filipa Price, że **w Niemczech bez żenady odbywa się werbunek dla armii Kołczaka. Sojusz między monarchistami rosyjskimi, niemieckimi junkrami i niemiecką wojskowością staje się coraz jawniejszy.** „Journal“ donosi z Zurychu, że **za pośrednictwem księcia Lewena toczą się rokowania między Niemcami a rządem**, które doprowadziły do porozumienia.

Kołczak mobilizuje całą Syberyę.

Londyn (PAT). Pisma donoszą, że **Kołczak nakazał ogólną mobilizacyę wszystkich mieszkańców Syberyi w wieku 18 do 45 lat.**

Zajęcie powiatów suwalskiego i augustowskiego przez wojska polskie.

Warszawa (PAT). **Wojska polskie zajęły powiaty suwalski i augustowski. Do Suwałk wyjeżdża w tych dniach pierwszy pociąg polski.**

650 milionów franków na ułatwienie eksportu do Polski, Rumunii, Syberyi i Austryi.

Saint Germain. (BK) Dzienniki donoszą z Londynu, że Lloyd George w liście wystosowanym do dzienników daje wyjaśnienia co do swej ostatniej mowy i oświadcza, że **rząd angielski gotów udzielić kredytu do wysokości 650 milionów franków dla zaopatrzenia i reorganizacyi pewnych części Europy wschodniej. W ten sposób ma być ułatwiony eksport do Syberyi, Rumunii, Polski i do różnych obszarów w Austryi.**

Projekt załatwienia sprawy cieszyńskiej gotowy.

Statut dla Galicyi wschodniej ukończony.

Paryż. (PAT) Komisya kongresowa do spraw polskich, wspólnie z komisyą do spraw czeskich, **wypracowały już projekt załatwienia sprawy cieszyńskiej.** Komisya generała Leronda **ukończyła już prace nad statutem Galicyi wschodniej. Do decyzyi Rady pięciu jeszcze nie doszło. Prace konferencyi pokojowej będą dnia 25 sierpnia odroczone na parę tygodni. Do tego czasu dojdzie prawdopodobnie do decyzyi w sprawie cieszyńskiej.**

Nadzwyczajna misya ukraińska ogłasza desinteressement w sprawie Galicyi wsch.

Warszawa. (PAT) Do **Warszawy przybyła ukraińska misya nadzwyczajna** w składzie następującym: prof. Pyłypczuk, były minister komunikacyi, pułkownik Lipnickij, p. Pawłuk, wiceminister rolnictwa i p. Tulipa, dyrektor departamentu politycznego min. spraw zagr. **Celem przyjazdu delegacyi jest przedewszystkiem pozyskanie pomocy w walce przeciwko — bolszewikom.** Delegacya w deklaracyi przedwstępnej **zgłosiła całkowite dessinteressement w sprawie Galicyi wschodniej i oświadczyła, że wszelkie prawa Polaków będą odtąd uszanowane.**

Koalicya żąda wstrzymania egzekucyi.

Warszawa (PAT). Pułkownik Goodyaer, jako reprezentant Hoovera, **zwrócił się do władz niemieckich na Górnym Śląsku z żądaniem natychmiastowego zaprzestania wszelkich egzekucyi. Każdy** poszczególny wypadek ukarania powstańca ma być oddany do zbadania komisyi postronnej. **Niemieckie władze wojskowe ogłosiły, że każdy żołnierz niemiecki, przekraczający granicę polską, będzie rozstrzelany.**

Niema mowy o zakończeniu strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(Od naszego korespondenta).

Dąbrowa Górnicza, 23 sierpnia.

Wbrew wiadomościom, jakie podają pisma sosnowickie i warszawskie, **widoki na rychłe zakończenie strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem są bardzo słabe.** Konferencye pomiędzy przedstawicielami Rady Zjazdu przemysłowców górniczych a delegatami robotników, jakie toczą się obecnie w Dąbrowie Górniczej, nie doprowadzają do pozytywnych rezultatów. Pertraktacye ze strony robotników prowadzą przedstawiciele Związku zawodowego robotników przemysłu górniczego (P. P. S.) i Polskiego Związku zawodowego robotników przemysłu górniczego (N. Z. R.), **wśród nich posłowie** Purzek i **Pietrzyk.** Jak wiadomo, na trzy dni przed strajkiem **rząd warszawski zaproponował 10—15 procent podwyżki do dotychczasowych norm, na co delegaci robotników zredukowali częściowo swe żądania.** Ponieważ porozumienie wówczas nie nastąpiło, strajk trwa dalej, przyczem **strajkujący powrócili obecnie do swych pierwotnych żądań.** Delegacya rządu z wiceministrem spraw wewnętrznych Beckiem na czele, która przed kilku dniami bawiła w Sosnowcu, nie posunęła sprawy bynajmniej naprzód. **Strajk ma przebieg spokojny, robotnicy utrzymują siebie i rodziny z oszczędności, jakie mieli poprzednio.**

Niemcy nie rezygnują ze zwierzchności nad Górnym Śląskiem.

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina pod datą 22 sierpnia: Obrady w sprawie Górnego Śląska, które rozpoczęły się dziś przed południem, zakończyły się w południe. **Komisya wojskowa koalicyjna, z generałem Dupontem na czele, odjechała na Górny Śląsk.** Część polskiej delegacyi odjedzie do Warszawy. **Polacy zamierzają powrócić we wtorek, pod warunkiem, że do tego czasu komisya koalicyjna zawiadomi, iż na Górnym Śląsku zapanowały znowu uporządkowane stosunki i że sądy doraźne zostały zniesione. Rząd niemiecki podczas całego przebiegu rokowań polsko-niemieckich stał na stanowisku, że zwierzchność nad Górnym Śląskiem przysługuje Niemcom (!) i na tem stanowisku pozostanie i nadal.**

Komisya wojskowa dla Gór. Śląska pod kierunkiem oficerów niemieckich

Praga (PAT). Holenderskie biuro prasowe donosi, iż wczoraj obradowała w Berlinie polsko-niemiecka komisya w obecności członków misyi koalicyjnej i **ustanowiła komisyę wojskową, która uda się na Górny Śląsk. Komisyę będą prowadzili niemieccy oficerowie.** Niemieccy oficerowie wyrazili zadowolenie, iż **Polacy oświadczyli gotowość załatwienia sprawy śląskiej w sposób pojednawczy.** Reprezentanci koalicyi zachowują się bezstronnie.

Nowe sukcesy wojsk polskich

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 23 sierpnia:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północnym oddziały nasze, odrzuciwszy nieprzyjaciela w rejonie północnym Dokszyc, zajęły linię miasteczko Berezyna, na wschód od Dokszyc, Czernica, Krupinia, Jasienowice. Na odcinku wschodnim, przełamawszy opór zacięty nieprzyjaciela, dotarły nasze oddziały do linii Starynki, Jasień, Simonowice. Nieprzyjaciel cofnął się na tym odcinku w kierunku wschodnim. W odcinku Łunińca bez zmiany.

Front wołyński: Silne wywiady naszej kawaleryi na przedpolu. **Na odcinku frontu wołyńskiego zdobyto od dnia 8 do 18 sierpnia 10 dział, 50 kulomiotów 3000 karabinów, 45 parowozów, około 250 wagonów, dużo taboru wąskotorowego, przeszło 1000 wozów amunicyjnych, około 100 samochodów ciężarowych i osobowych, częściowo zdemontowanych, jeden pociąg pancerny i jeden samochód pancerny, warsztaty samochodowe i kolejowe nieuszkodzone, w ruchu, dużo materyału sanitarnego, technicznego i t. d.**

Front galicyjski: Nad Zbruczem spokój.

Drugi transport wojsk Mackensena w Wiedniu.

Wiedeń (B. K.). Wczoraj przybył tu drugi transport armii Mackensena **w sile 15 tysięcy ludzi.**

Sprawozdanie z pogromów żydowskich na Ukrainie.

Odesa (B. K.). Odeski komitet żydowski przedłożył konferencyi pokojowej **dokładne sprawozdanie o pogromach na Ukrainie.** W Elisawethgradzie **trwał pogrom dwa dni, przyczem zabito 315 żydów.** W miejscowości **Bogra** została **cała ludność, z wyjątkiem jednej kobiety i 5 dzieci, wymordowana. W Płoskirowie zabito 5.500 żydów. W Złotopolu pogrom trwał 8 dni. W Nebomirgonowie (?) pogrom trwał 3 dni i zabito 200 żydów. W Kubiczu wymordowano całą ludność żydowską. Pogromy odbyły się prawie we wszystkich większych miastach.**

ZAKŁAD BLACHARSKI

i Wyrób Trumien Metalowych

JAN BUTELSKI 2938

Kraków, ulica św. Marka L. 11.

Zawiadomienie!

Na sezon jesienny i zimowy

nadeszły 2922

świeże materyały wełniane i jedwabne

w wielkim wyborze do

Zakładu krawieckiego strojów damskich

W. PIETRUSZKI

w Krakowie, ul. Szczepańska 7, I. p.

DOM SPEDYCYJNY

Józefa Czermińskiego

w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.

Tel. 3111.

Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 2273

Alojzy Malina

Konc. Zakład instalacyi Gazu oraz Pracownia wyrobów metalowych i odlewarnia metali.

Kraków, ul. Mostowa 12.

Firma, która pierwsza rozpoczęła wyrabiać artykuły, sprowadzane dotąd wyłącznie z zagranicy, jako to: primusy, główki do primusów własnego pomysłu (patent zgłoszony), szpilki do przekłuwania primusów i wszelkie części składowe tych kuchenek podręcznych. Dalej lampy benzynowe i aparaty gazowe. Firma przyjmuje wszelkie reperacye tudzież roboty tokarskie i odlewnicze.

Zakład instalacyi gazu i pracownia wyrobów metalowych zyskały sobie w krotkim czasie powszechne uznanie P. T. Klientów. 2811

Dostarczamy:

Najlepszy **KARBIT** w kawałkach i w ziarnkach w metalowych pudełkach od 100 kg,

KWAS MROWCZANY 80% w szklanych balonach,

CHLOREK POTASOWY 110/115%,

ŁUG POTASOWY 84/85%, 2628

KLEJ KOSTNY,

ANTICHLOR kryst.

oraz wszystkie inne chemikalia hurtownie lub częściowo za zezwoleniem na wywóz do Polski ze składów w Bielsku.

Zamówienia na hurtowną dostawę nadsyłać należy:

Ignacy Riesenfeld & Syn

Bielsko
Telegr. adres: Riesenfeld Agencya Bielsko. Telefon 313.

Wiedeń III.
Landstrasse-Hauptstrasse Nr. 21. Telegr. adres: „OMI“ Wien, Telef. 5140.

FORTEPIANY I PIANINA

firm pierwszorzędnych nadeszły do Składu fortepianów 2926

Heleny Smolarskiej w Krakowie, Wolska 7.

Pierwsza konces. przez Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

JOZEFY ZABIELSKIEJ

Kraków, ulica św. Krzyża 7

Otwiera dnia 1 września dla Pań i Panienek umiejących szyć 1-miesięczny kurs kroju, dla nieumiejących szyć trzymiesięczny, na przystępnych warunkach. Zgłoszenia od godz. 9—12 i od 3—6. 2933

Zdolnych

Agentów parcelacyjnych

na płacę i prowizyę poszukuje

PODOLSKI ZWIĄZEK ZIEMIAN

we Lwowie, ul. Zimorowicza 15.

Pierwszeństwo dla mających kaucyę.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne. 2937

Ważne dla Pań!

Fryzyer damski i męski, firma Łabużek

pod kierownictwem Adama

poleca Szan. Paniom roboty włosowe, a to: Transform. według najnowszych modeli franc., warkocze, treski, fryzetki i inne w zakres fryzyerstwa roboty wchodzące.

Osobne gabinety dla Pań i Panów. Manicure.

Ważne! Dla przejezdnych :: i miejscowych :: Ważne!

SNIADANIA, OBIADY i KOLACYE

smaczne i tanie

Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski.

Nadto poleca w najlepszej jakości:

WINA, KONIAKI, LIKIERY, RUMY, MIÓD.

Sok malinowy oryginalny w flaszkach i na wagę.

Restauracya i handel korzenno-śniadankowy

2830 MICHAŁ KUKLA KRAKÓW Karmelicka 17.

Rządowo uprawniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej etc.

HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie, ulica Dietlowska L. 68

otwiera

nowy kurs kaligrafii

Osoba, ktora posiada zaniedbane i nieczytelne pismo, może się nauczyć w 12 lekcyach szybkiego i pięknego pisma. 2588

Przy ul. Floryańskiej pod l. 21 w Krakowie

świeżo otworzoną została, p. f.

WIKTOR SMENDA,

Pracownia ślusarsko-mechaniczna

która podejmuje się wszelkich robót, wchodzących w zakres tego fachu po cenach b. przystępnych. Firma usilnie zabiegać będzie o pozyskanie wysokich względów i łaskawego poparcia P. T. Publiczności i w tym celu prosi o zaufanie. 2914

>ETERNIT< 2847

prawdziwy łupek asbesto-cementowy wielkości 40/40 cm. biały, szary i czerwony znany wszędzie z lekkości i wytrzymałości, z wyżłobioną pieczęcią „Eternit“ dostarcza częściowo i wagonowo

M. GROSS, TRZEBINIA.

Próbki wysyła się na żądanie opłatnie.

SKŁAD FUTER

I pierwszorzędna pracownia kuśnierska

Kraków, ul. Grodzka 42, w podworzu 2724

wykonywa futra męskie i damskie oraz wszelkie reperacye po nader przystępnych cenach.

Kursa maturyczne prof. Ch.

od lat 4 istniejące, przygotowują do matury 1) gimn. klas., 2) w gimn. realn., 3) w szkole realnej, oraz do egzaminu wstępnego do klasy VIII. Informacyi udziela oraz wpisy przyjmuje kierownik

prof. Ch., Jabłonowskich 20, I p.

w godzinach 7—8 wieczór a w razach wyjątkowych w południe 1—2. 2779

TAMAR-INDIEN,

czekoladki przeczyszczające, przyrządzone z owoców kwaśnych, daktyli polsca apteka 1860

K. Borowskiego w Warszawie

Aleja Jerozolimska 73, róg Leopoldyny. Żądać wszędzie.

Reprezentant na Galicyę

W-y Mikucki, apteka pod koroną, Kraków, Rynek 22.

!! NOWOŚCI DLA PAŃ !!

pończochy, rękawiczki damskie, wstążki jedwabne, jedwabie na metry

Perfumerya — Dystynkcye oficerskie

polecają 430

E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gl. 5.

Niewielka ilość nowych amerykańskich maszyn do pisania

„ROYAL“-STANDARD

nadeszła.

SKŁAD MASZYN DO PISANIA

ADOLF KAPELLNER i BRAT

Biała-Bielsko. 2888

Początek nauki 10 września.

WPISY NA NOWE KURSA HANDLOWE

roczne i czteromiesięczne dla Pań i Panów w upoważnionej przez Władze szkolne

SZKOLE RACHUNKOWOŚCI I BUCHALTERYI

STANISŁAWA BURNATOWICZA

(z prawem wydawania świadectw)

W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA L. 55

od dnia 28-go sierpnia do 10-go września b. r. od 9—1 i od 4—6. 2782

Początek nauki 10 września.

OKOŁO **MILION** KORON

w markach wypłaci najpopularniejsza w Polsce

LOTERYA KLASOWA R. G. O.

RADA GŁÓWNA OPIEKUŃCZA

posiadaczowi losu, na który padnie największa wygrana.

Dalsze wygrane 300.000 — 200.000 — 100.000 — 80.000 — 50.000 marek i wiele mniejszych.

Ciągnienie II. klasy 12 i 13 września 1919 r.

Cena losów dla tych, którzy w I. klasie losu nie nabyli: ósemka 20 K, ćwiartka 40 K, połówka 80 K, cały los 160 K.

Pieniądze najlepiej przesłać przekazem. Zlecenia wykonuje odwrotnie i prośby o KOLEKTURY przyjmuje 2935

Generalna Reprezentacya na GALICYĘ i SLĄSK WITOLD WILKOSZEWSKI

Kraków, ul. św. Anny L. 9.

:: NADZWYCZAJ :: UDELIKATNIAJĄCE **MYDŁA „BONGRÉ"** przetłuszczone lanoliną „LAIT DE LYS" wszelkie lecznicze przetłuszczone, słynne do golenia „SHAVING STICK" poleca W. DOBROWOLSKI, Fabryka perfum, kosmet., i mydeł toalet. w Warszawie, ul. Chmielna 82. Do nabycia w drogueryach i perfumeryach. 2910

Kupuję garderobę męską używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmaus. Kraków, ul. Szeroka 22. 2434

Poszukuje się zaraz do wydziel żawienia koncesyi na wyszynk w dzielnicy VI w Krakowie. Zgłoszenia: Jan Pater-wia, Dębniki ul. Zagrody 263. 2883

Kasa Kontrolna „National" restauracyjna dziewięć liczników do sprzedania. Juliusz Hecker, Kraków, ul. Św. Marka 25. 2884

Osoba starsza inteligentna, pracowita, znająca się na wszystkiem, poszukuje samoistnego zarządu domu. Zaopiekuje się dziećmi. Wymagania małe. Zgłoszenia: Julia Zającowa, Łańcut. 1912

Sklep z urządzeniem jest do sprzedania. Zgłoszenia do Administr. „Gońca" pod „Interes". 2907

Emerytowany maszynista kolejowy poszukuje posady w jakiejkolwiek fabryce w Krakowie. Warunek mieszkanie. Zgłoszenia: Staszyszyn, Mogiła. 2916

Kasyerka uzdolniona 2919 za kaucyą zostanie przyjętą w firmie Bracia Satalecey, dawniej J. Bialik masarnia, Kraków, ulica Floryańska 51.

Drukarza litograficznego przyjmie fabryka pudełek J. Pacanowskiego, Grzegórzecka L. 19. 2939

Potrzeba dziewcząt 2940 do wyrobu pudełek. J. Pacanowski, Grzegórzecka 19.

Gruszki sprzedaje ogród w Łagiewnikach, Bistrzycki. 2927

Kawaler władający językiem polskim, rosyjskim, czeskim i średnio niemieckim poszukuje zajęcia woźnego, w biurze itp. od 1 września. Zgłoszenia pod „Sumienny" de Administracyi „Gońca". 2926

Gramofon najwykwintniejszego typu, z drzewa mahoniowego z cytrynową inkrustacyą z dwiema membranami patefonową i gramofonową z doborem 50 wyszukanych płyt okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość w godzin. między 2—4 pop. Kraków, Lubomirskiego 23, III p. na prawo. 2936

Kupuję i sprzedaję złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska 1. (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 2585

„GRANULKI RUSSIANA"
Wyrób lab. farm. „Apt. Kowalski" w Warszawie. Sprzedaż w Krakowie Floryańska 15 w aptece K. Wiszniewskiego.

„Granulki Russjana",
Świetne, przyznać muszę,
Dawałem je dzieciom,
Gdy miały koklusze;
Brałem na duszności
Sam, bo dużo palę —
„Granulki" działały
Zawsze doskonale.
Jeśli więc oskrzeli
Macie zapalenie,
Lub gdy ostry kaszel
Czy katar na scenie,
Używajcie Państwo
„Granulek Russjana",
Bo to medycyna
Nieoszacowana. 2611

„CZUWAJ"
Aparat najnowszy dla odstraszania złodziei. Sprzedaje hurtownie i detalicznie Krakowski Zakład Czuwania. Kraków, Rynek gł. 22, I p.

Potrzeba stu sposobów
I ze trzykroć sprytów,
By kraj cały uwolnić
Z dzisiejszych bandytów!
Tak mówią, — lecz tą mową
Dni swych nie zatruwaj,
Natomiast pomnij hasło:
„Czuwaj", tylko „Czuwaj"!—
„Czuwaj" — tę myśl jedyną
Dopuszczaj do głowy
I nabądź pod tą nazwą
Przyrząd epokowy.
Zjełicha złodziejaszek,
Wyszkolony pięknie,
Czy się tego przyrządu
Srodze nie ulęknie.
Musi drapnąć i drapnie
Do piekła czy raju,
Bo taką jest potęga
Naszego „Czuwaju".
Kup tylko, a sam przyznasz,
Że to żadna blaga
I że „Czuwaj" na łotrów
Wybornie pomaga.

Zastępcy w całej Polsce poszukiwani. 2866

FORMOSAL-DERMA
ŚRODEK PRZECIW POCENIU SIĘ RĄK I NÓG

Formosal — to dla Magdy
Jak i dla Filipka,
Na ręce i na nogi
Zdrowotna zasypka.
Formosal pot usuwa
I tę woń niemiłą,
Która z młodej postaci
Robi nawpół zgniłą.
Formosal radykalnie
Ściąga wilgoć z ciała,
Jest i antyseptyczny
I nie drażniąc, działa.
Więc gdy wrócisz z wycieczki,
Z pochodu, czy z balu,
Osusz ręce i nogi
Proszkiem Formosalu.
A jeśli to uczynisz
I zawsze i wszędzie 2741
Nikt cię osuszonego
Zgniłkiem zwać nie będzie!

Formosal jest do nabycia w aptekach i drogueryach. Wyrób lab. chem. p. f. St. Studnicki i Dr. J. Czernik Kraków, Podzamcze 14.

Ważne dla PP. Oficerów!
KATOLICKA PRACOWNIA
Odznak wojskowych i wężyków haftowanych.
KRAKÓW, 2900
ulica św. Marka 11, I p.

Maszyna do pisania marki „Smith Premier" i **książki prawnicze** zaraz do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej w Podgórzu, Rynek 12, między godz. 10—12 rano.

Poszukuję pokoju na wrzesień i październik względnie tylko do 15 października. Część należytości mogę dać w prowiantach. Zgłoszenia pod „Słuchaczka" przyjmuje Administr. „Gońca Krak." 2924

„KOWALSKINA"
Proszek na migrenę i bóle głowy. Wyrób farm. lab. „Ap. Kowalski" w Warszawie. Hurt. i detal. u aptekarza K. Wiszniewskiego w Krakowie, Floryańska 15. 2612

—Mateczko, boli mnie głowa!
Żałośnie skarży się Nina.
— Ach, bajki, Rada gotowa,
Od czegóż jest „Kowalskina"?
Najnieznośniejsze migreny
Usuwa z miejsca ten proszek,
I milkną skargi i sceny
Rozgrymaszonych pieszczoszek.
Zażyj, Ninusiu, ja radzę,
To nie zaszkodzi nic zgoła,
Ta „Kowalskina" ma władzę,
Że będziesz wkrótce wesoła!
. . . .
I była radość pe chwili...
Do matki tuląc się Nina,
Nikiej kurczątko zakwili:
—Ach, niemasz, jak „Kowalskina"!

Kraków, ul. Mikołajska 1.
STANISŁAW TASIECKI
Obuwie męskie i damskie
Firma odznaczona złotym medalem na wystawie wiedeńskiej 1902 r.

Szewc Tasiecki mistrz,
W szewstwie ma atuty,
Spacerując, gwiżdż,
Gdy ci zrobi buty.
Niema dzisiaj żon
Gderliwych, choć stare,
Gdy im zrobi on
Trzewiki na miarę!
Szewc Tasiecki — wiedz —
Ma dość zasług pono,
Boć go, mimo hec,
W Wiedniu odznaczono.
I gdy zrobi but,
To nie kulfon z laski,
Lecz z angielskich mód,
Lub z mody warszawskiej!
Choćby ci więc wrósł
Paznokć popod skórę,
Choćby z kości guz
Wyskoczył ci w górę;
Szewc Tasiecki wie,
Że masz spokój błogi, —
Gdy but dobrał ci,
Same chodzą nogi!! 2846

Mniszchównej
Pustelnik K 24·—, Trędowata K 35·—, Ordynat K 21·—, Gehenna K 35·—, Sewera „Nafta" 2-ty K 32·—, wyjdą w krótkim czasie, po otrzymaniu należytości wysyła
KSIĘGARNIA POLSKA
Kraków, Sławkowska 3.
Wszelkie gdziekolwiek ogłaszane wydawnictwa dostarczą z możliwą szybkością. 2941

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób - Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.
Główny skład [illegible]
Żywiec.

Krój i szycie.
Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych
w szkole kroju i szycia „Józefina", Długa 11.
Kurs zacznie się 1 i 9 września 1919 r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 2931



Największa w Polsce fabryka rymarsko-siodlarska (300 rob.)
Fimyr Spółka wytwórcza polskich rymarzy i siodlarzy.
WARSZAWA
Róg Bielańskiej i Długiej „Pasaż Simonsa" — Tel. 144-15.
Windy Nr. 9-a i 10.
Trębacka 11. — Tel. 108-38.

Wykonywa hurtownie z materyałów własnych i powierzonych:
DZIAŁ I. Uprzęże: Chomąta angiel. krakowskie, szory angielskie, węgierskie polskie, francuskie, rosyjskie, szleje itp.
DZIAŁ II. Siodła: Artyleryjskie, kawaleryjskie, angielskie, kanadyjskie, damskie, wyścigowe, spacerowe, siębnowane, wyścielane, kulbaki węgierskie, oficerskie, gapki woltyżerskie itp.
DZIAŁ III. Galanterya: Skórzane części umundurowania wojskowego, pasy, ładownice, futerały do rewolwerów itp., kufry, walizy, torby, torebki damskie, nesesery, troki, paski, teczki, portfele, portmonetki, plecaki, obroże, wszelkie przybory sportowe, dodróżne i myśliwskie.
DZIAŁ IV. Pasy transmisyjne wszelkich rozmiarów. (Będzie uruchomiony za 2 miesiące).
UWAGA: Wobec niestałych cen na surowce, na żądanie każdorazowo wysyłamy ściśle kalkulowane ceny. 2880
Energiczni przedstawiciele poszukiwani na wszystkie okręgi większych miast, w całej Polsce.

Czarującą czystość i świeżość cery uzyskuje się przez używanie polskich wyrobów toaletowych
„DERMA"
St. Studnicki Dr. med. J. Czernik
Kraków Podzamcze 14

Pudry do twarzy, Kremy tłuste i wysychające, Shampion do włosów, Kalborin przeciw pryszczom, Proszek perłowy do mycia skóry tłustej.

Żądać tylko polskich wyrobów toaletowych **„DERMA"** 2750

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek Rolniczych.
Mydło do prania, Mydła toaletowe, Pasta do obuwia, Sznurowadła, Farba słynna do materyi „Koloryna", Szczotki, Nici, bawełna itd., Płótna kolorowe i białe, Codziennie świeże drożdże — poleca tylko hurtownie
Dom Handlowy F. Wojas, Kraków, Łobzowska 12. 2930

W zdrowiu i czystości utrzymać skórę dziecka można jedynie używając wypróbowanego nieszkodliwego Pudru dla dzieci
DERMA
sporządzonego według przepisu i pod kontrolą lekarską.
Żądać tylko pudru Derma w oryginalnem prawnie zastrzeżonem opakowaniem. 2752

Uroczystość sportowa
W niedzielę d. 24 b. m. o g. $4\frac{1}{2}$ popoł. odbędzie się na placu sportowym K. S. „Cracovia"
Match footballowy
BIELSKO-JUTRZENKA
połączony z uroczystościami z okazyi jubileuszu 10-letniego istnienia „Jutrzenki"

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.